

Ma, Rap z boiska

To jest moja pierwsza płyta
Pośluchaj tego kurwa na Ajrona bitach
Niech to śmiga już na listach
To jest rap z boiska, to jest hajs z boiska
Za ten hajs ściga nas policja
Teraz stawiam na rap, wiem w Polsce jest to wątpliwe
Jeśli nie rap to pohandluje koksem, jakoś to odbije
A handlują koksem nawet Ci, którym starzy dają hajs na koszulki z krokodylem
Wkurwiam się, to się staje modne
Bo handlują już tu ci, których starzy mają te pieniądze
Oni chcą być jak my, tym którym łatwo upaść ale ciężko podnieść
A my chcemy być jak oni i mieć to na co dzień
Mieć te dziewczyny, które oni traktują jak suki
Te dziewczyny są wkurwione, dzwonią by ich rzucić
Ci goście na drugi dzień biorą je na zakupy
A wieczorem znów się będą klócić
Wiesz paru gości tu handluje żeby mieć na ruchy
Żeby kupić sobie buty z łyżwą
Żeby mieć na melanz i na ciuchy
A wieczorem jakieś dupy sobie wyrwą
Tak niewielu stąd hajs inwestuje
A może lepiej przez dwa lata nie mieć i kupić furę
Ja też tego nie zrobiłem i żałuję dziś
Robię rap i handluje by
Wśród tych ludzi i tych miejscówek żyć
[wśród tych ludzi i tych miejscówek, ten świat]
[dillowanie rąk nie brudzi]
Całkiem incognito
Gdzie, tu gdzie tysiące bloków
Tu wiele spraw to sekret
Życie to przykry przekręt
W ulicy rytmach
Twarzą w twarz z problemami
Nasz świat nie jest fikcją
Wytłumacz im to
Całkiem incognito
Gdzie, tu gdzie tysiące bloków
Tu wiele spraw to sekret
Życie to przykry przekręt
W ulicy rytmach
Twarzą w twarz z problemami
Nasz świat nie jest fikcją
Wytłumacz im to
Patrz tu, blok za blokiem
Setki szkół, tysiące klatek i tysiące okien
Na rewirach kwiat młodzieży polskiej
Polska młodzież w której siła
W której chęć zaistnienia się rozwija
To rap dla niej, który dla nas jest bezcenny
Dla wariatów z polskich boisk i osiedli
Gdzie po kolejnej interwencji chłopak przymusowo spędzi
Czas nieokreślony w celi
Znów zapytają sąsiedzi jego matki gdzie jest syn
Skłamię im, jebać tych którzy muszą wiedzieć wszystko
Rap dla ziomków żeby lepsza była przyszłość
Żeby miłość wypełniała nasze domy
Żeby pożyć, żeby to życie kończyć
Z uśmiechem na japie spełniając się w rapie
Najlepiej jak potrafię
URS, Emoka, razem raźniej
Razem sprawniej, Kafar Dix oddany słusznej sprawie
A wraz z nim każdy Dix oddany słusznej sprawie
Słusznej sprawie... rap z boiska
Całkiem incognito

Gdzie, tu gdzie tysiące bloków
Tu wiele spraw to sekret
Życie to przykry przekręt
W ulicy rytmach
Twarzą w twarz z problemami
Nasz świat nie jest fikcją
Wytłumacz im to
Całkiem incognito
Gdzie, tu gdzie tysiące bloków
Tu wiele spraw to sekret
Życie to przykry przekręt
W ulicy rytmach
Twarzą w twarz z problemami
Nasz świat nie jest fikcją
Wytłumacz im to
My wciąż w pogoni za lepszej jakości życiem
Żeby było jak ciuchy lacosty szyte
Wielu nam zazdrości, że robimy tu kolejną płytę
Z rapu nie ma forsy, co najwyżej mogą cię usłyszeć
Kolejny typek chce nagrywać teraz
Bo jest łatwiej mu wyrywać suki na imprezach
A te suki się lansują, że przeżyły tu z raperem melanz
Jaki raper, sprawdź jego flow
Myślisz, że to takie łatwe, ja tu zapierdalam szósty rok
A te suki nie wiedzą nawet, że to szósty rok
Tak pieprze te suki co lecą na mój talent
Ja chce na stałe ją lecz nie taką co się jara, że tu coś nagrałem
Ktoś się pyta znów czemu nie wydaje nic
No to sprawdź ten kawałek, już to łapiesz kurwa ?
Przestań się w końcu pytać czy jestem Pezeta bratem
[przyjdź do nas na boisko]
[to refleksje o boisku na którym dorosłem]
[dwa cztery z ulicy prosto]
[dwóch małolatów z podwójnym przekazem]